

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-jej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR

"VICTORIA"

Początek w dniu powszednie od g. 6-jej, w dniu świąteczne od g. 4-jej.

Program od 5-go do 7-go Czerwca 1918 roku.

Część 1. Tygodnik „MESTER“ Aktualne.

KAWALER SANECZKOWY

Kom. w 3 częściach. Ernst Lubicz i Ossi Oswalda w rolach głównych.

Część 5, 6, 7 i 8.

BIAŁE NOCE

Wielki dramat w 4 częściach, w wyk. wybitnych art.

KINO

„CZARY”

Początek w dniu powszednie o g. 5-jej, w dniu świąteczne o g. 3-jej.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.

Największa sensacja sezonu

Program od wtorku 4-go czerwca, aż do odwołania

RASPUTIN

Aktualny dramat w 6 cz. zaczerpnięty z tajemniczych dzieł byłego caratu. Rzecz się dzieje w Petersburgu.

Ceny miejsc podwyższone. Początek przedstawienia w dniu poprzednie 5-ta 7-ma i 9-ta w dniu świąteczne 3. 5. 7 i 9.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

NOWOŚĆ! Piątek, 7 czerwca BENEFIS CHÓRU NOWOŚĆ!

Po raz pierwszy

ŻONATY KAWALER

operetka w 3 akt. Winterbergera.

UWAGA:

Następne przedstawienie we czwartek 13 czerwca.

Naczelne zagadnienie

Budowa państwa polskiego rozwija się w tempie nad wyraz powolnym, postępując prawdziwie żółwym krokiem. Jest zrozumiałe, że w szerokich kołach ludności wywołuje to sceptycyzm, a nawet zniechęcenie. Znajdują one wyraz nawet w stanowisku niektórych ugrupowań politycznych wobec czynników rządowych; stanowisko tych czynników streściłby można w słowach: „niech rząd wylegitymuje się faktami dokonanymi, a udzielimy mu poparcia”, jakgdyby rząd był kimś trzecim, czynnikiem zewnętrznym, pewnego rodzaju przedsiębiorcą, któremu się udziela kredytu w formie zaufania i poparcia na podstawie wykazanego przezeń stanu majątkowego, a nie wyrazem woli i dążeń samego społeczeństwa, który tyle ma siły i autorytetu, ile mu da to właśnie społeczeństwo.

Niewątpliwie, że pracę nad szczegółami budowy państwowej, prowadzone są gorliwie w poszczególnych ministerstwach, układa się tam plany organizacji wszelkiego rodzaju, opracowuje projekty reform; również inicjatywa społeczna obejmuje coraz nowe dziedziny życia narodowego i wylania coraz to nowe organizacje i zrzeszenia, mające na celu odbudowę. Są to jednak wszystkie prace o charakterze przygotowawczym. Z chwilą, gdy próbujemy wykonać ułożony plan, gdy wyciągniemy rękę do naszej smutnej rzeczywistości, aby jej nadać obmyślony kształt i treść, spotykamy na drodze mur, albo też obca, zawistna dłoń powstrzymuje nas i nie pozwala zabrać się do dzieła. Na każdym kroku znajdujemy przeszkody nie do zwalczania, nie jesteśmy panami we własnym domu. Stąd wypływają tak częste nieporozumienia, wywołujące po naszej stronie pesymistyczne nastroje, narzekania i zniechęcenie. Szukamy winowajców i znajdujemy ich zawsze poza sobą, niektórzy widzą go we własnym rządzie, jakgdyby od niego wszystko zależało.

Rzecz nie przedstawia się tak prosto. Powyższy stan rzeczy jest następstwem zasadniczego nieporozumienia. W stosunkach naszych nie można dość często przypominać, że możliwość budowy państwa polskiego, — mimo, że zostało ono uznane w uroczystych proklamacjach mocarstw centralnych — zależna jest ściśle od ustalenia pewnych zasadniczych przesłanek, elementów. Istnieje naczelną zagadnienie o charakterze na wskroś politycznym, które streszcza się w tem, że budowa państwa powstającego z niewoli, zależną jest przede wszystkim od ustalenia jego granic terytorjalnych, a następnie od ustalenia jego stosunku do mocarstw sąsiednich, zwłaszcza tych, od których najbliższa przyszłość i siła tego państwa bezpośrednio zależą. Przy budowie tak skomplikowanej, jak państwo nowoczesne, jak wogóle przy budowie jakiegokolwiek organizacji, istnieją fundamentalne warunki, pewne ramy zasadnicze, które muszą być ustalone, a potem dopiero ramy te mogą być wypełnione treścią.

Powyższe naczelną zagadnienie państwa polskiego dotąd nie zostało rozwiązane, ramy budowy państwowej nie zostały ustalone i dlatego to nie możemy posuwać się naprzód w budowie, dlatego też tak często popadamy w kolizje. Niewątpliwie, stan ten jest pożałowania godny. Jeśli jednak nie chcemy bujać po obłokach i oddawać się jedynie rozpaczonym, a bezpłodnym nastrojom, musimy ten stan uwzględnić i brać go za podstawę działania. Byłoby lepiej, abyśmy byli sami i sami się dowolnie urządzali. Niestety, nie jesteśmy sami i w obecnych warunkach niema widoków na zmianę tego stanu rzeczy na naszą korzyść.

W sprawie naszej interesy narodowe polskie krzyżują się z interesami państw centralnych, od których — w następstwie wypadków wojennych — nasze losy obecnie są zależne. Dopóki tedy stosunek wzajemny ich sprzecznych często ze sobą interesów nie zostanie ustalony w drodze jakiegoś porozumienia, tak długo nie bę-

dzie można mówić poważnie o dalszej budowie państwa polskiego. Wszelkie nasze poczynania w tym względzie — i to nie czynników zewnętrznych, od których wolnie się obecnie nie mamy uwolnić — czynione będą z punktu widzenia naczelnego zagadnienia. Mamy to dość przykładów. Okupanci oddali nam sądownictwo i szkolnictwo, gdyż te atrybucje państwowe, wykonywane przez państwo naczelnego zagadnienia. Mamy to dość przykładów. Okupanci oddali nam sądownictwo i szkolnictwo, gdyż te atrybucje państwowe, wykonywane przez państwo naczelnego zagadnienia. Mamy to dość przykładów. Okupanci oddali nam sądownictwo i szkolnictwo, gdyż te atrybucje państwowe, wykonywane przez państwo naczelnego zagadnienia.

Należy z uznaniem zaznaczyć, że obecny gabinet D-ra Steczkowskiego zdaje sobie w pełni sprawę z jego doniosłości i w tym kierunku od początku prowadzi usilną akcję. Rząd wie, że dopóki nie zostaną ustalone granice państwa polskiego i dopóki nie zostanie ustalony jego stosunek do mocarstw centralnych, dalsza istotna budowa państwa polskiego będzie niemożliwa. Atoli niektóre koła społeczeństwa nie dość dokładnie uświadamiają sobie doniosłość i fundamentalność tej sprawy i dlatego trzeba ją często przypominać.

Spółczesność nasze ze zrozumiałych względów nie przywykła do życia politycznego, odczuwa niechęć do polityki. Niestety, musi się ono pogodzić z tem, że skuteczność wszelkich jego poczynania, także gospodarczych i ekonomicznych, zależną jest nieuchronnie od rozstrzygnięcia powyższego problemu politycznego. Aby zaś problem ten mógł być dla nas najkorzystniej rozwiązany, potrzeba, aby społeczeństwo stanęło przy Rządzie i udzieliło

mu jak najskuteczniejszego poparcia. Wpływ Rządu naszego na rozwiązanie naszego zagadnienia naczelnego, zależy będzie od jego siły, której Rząd tyle będzie posiadał, ile mu jej udzieli społeczeństwo. Komu sprawa publiczna patriotyczną troską leży na sercu, ten o prawdzie tej nie może zapominać.

Po rozwiązaniu I-go korpusu

„Dziennik Kijowski” z 26 maja zamieszcza w sprawie rozwiązania I-go korpusu następujące uwagi:

Żołnierz polski przejdzie do historii, jako żołnierz ofiarny, mężny i karny, a więc ze znamieniem prawdziwej cnoty żołnierskiej, którą w tych warunkach, w jakich obecnie był żołnierz polski, trudniej niż kiedykolwiek było zachować. Dowody ofiarności, męstwa i karności daje żołnierz nie tylko wówczas, kiedy aż do ostatniego tchnienia broń w garści trzyma, ale i wówczas, kiedy posłuszny woli swojej władzy państwowej, składa broń, z którą mu się częstokroć ciężiej rozstać, niż z życiem.

Owóż, mimo to, co się stało, co targnęło boleśnie sercem polskiem, stwierdzić musimy, że żołnierz polski obowiązek swój do końca wiernie spełnił i że jest w tej sprawie bez zarzutu. Skoro Rada Regencyjna w swoim liście do dowództwa I-go korpusu zaznaczyła konieczność uniknięcia ostrego starcia, to dowództwo złożyło dowód wzorowej karności wojskowej, poddając się woli zwierzchniczej władzy polskiej.

Zwierzchnicza władza państwowa wówczas tylko wymaga od żołnierza ofiary z krwi i życia, kiedy, zważywszy sumiennie wszystkie okoliczności, znane sobie w danym momencie, uzna ofiarę taką za celową i dla dobra kraju konieczną. W przeciwnym momencie ofiary tej nie żąda. I choćby się nam zdawało, że nasza władza jest w błędzie — bo o jej dobrej woli wątpić nie mamy prawa — to wówczas nie nam jej powagę nowoczesną krytyką w obliczu obcych osłabiać, tem więcej, że nie

jesteśmy wtajemniczeni we wszystko, co się na powziętą decyzję składało i złożyło i że, jako nieodpowiedzialni, możemy się powodować często sercem jeno, nie zaś rozumą. Nam wszystkim zarówno w kraju i poza krajem, należy raczej przez jednomyślny posłuch powiększać i utrwalać powagę moralną tej władzy naszej, która ciężar odpowiedzialności na sobie dźwiga, jak ją podniosło i umocniło dowództwo I-go korpusu polskiego, zastosowując się ściśle już nie do rozkazu, ale do ubocznie wyrażonej woli Rady Regencyjnej, jej pozostawiając sąd o tem, czego w danej chwili wymaga dobro narodu.

Bez tej jednomyślności w poszanowaniu i posłuchu swojej władzy nie utrwalili się i nie ustalili żadna państwowość, wszelkie bowiem królestwo, przeciwko sobie podzielone—upadnie.

Tyle o samej sprawie rozbrojenia. Wszystko to jest zrozumiałe i jasne. Jedno tylko pozostaje dotąd zagadką: o jakim »rządzie polskim w Kijowie« mowa jest w liście gen. Beselera. My bowiem znamy jeden tylko Rząd Polski, który ma siedzibę w naszej polskiej stolicy.

Ostatni przegląd I-go korpusu

W dniu 22 maja odbył się w Bobrujsku ostatni przegląd wojska, które stawilo się na nim w pełnym ryztyunku. Kroczyło 25.000 żołnierza okazalego, świetnie umundurowanego, żołnierza bez jutra, bez przyszłości. Szli wszyscy z dumą, podniesioną głową, choć z przeblyskiem bezdennej rozpaczycy w oczach, bezsilnej wobec losu przemocy. Do żołnierzy przemówił gen. Muśnicki, prosząc ich o zachowanie spokoju, o poddanie się wyższym rozkazom i złożenie broni. Starzy żołnierze płakali; część kawalerji nie chciała poddać się rozporządzeniu, pragnąc walki; wreszcie wszyscy złożyli broń. Załoga otoczona jest zewsząd wojskiem niemieckim; wszystkie przeprawy przez Dniepr obstawilo wojsko niemieckie. Cały I korpus gen. Muśnickiego, liczący wraz z zarządem cywilnym 30.000 ludzi (w tem 25.000 wojska), ma być zdemobilizowany z taką szybkością, na jaką tylko pozwalają stosunki transportowe. Wszyscy żołnierze mają być odstawieni do miejsc zamieszkania, o ile wypełnią warunki umowy; w przeciwnym razie grozi im wzięcie do niewoli. Zdemobilizowanie nastąpi przypuszczalnie w przeciągu 10 dni; dziennie bowiem opuszczają Bobrujsk trzy pociągi, każdy zaś wywozi po tysiąc żołnierzy.

Z Warszawy donoszą: Dnia 25 b.m. władze niemieckie zakomunikowały rządowi polskiemu, że korpus gen. Dowbor-Muśnickiego został rozwiązany. Żołnierze mają być przesłani do dwóch obozów pod Brześciem. Na mocy przyrzeczenia, udzielonego przez czynniki niemieckie, obywateli Królestwa z I-go korpusu pozostać mają na wolności. Obecnie są koncentrowani w oddzielnych obozach. Rząd polski ma prawo delegować swego urzędnika, w celu przeprowadzenia kontroli przy podziale żołnierzy Muśnickiego, między którymi ma się znajdować pewna ilość rodowitych Rosjan.

Jak donoszą niesprawdzone wiadomości, brygadjer Haller i podpułk. Żymierski znajdowali się w chwili krytycznej w korpusie Muśnickiego, ale zdążyli jeszcze w porę usunąć się.

Z Warszawy donoszą: Major Netho oficjalnie zawiadomił prezydenta ministrów p. Steczkowskiego o wypadkach, zaszłych w korpusie polskim gen. Muśnickiego, oraz o rozwiązaniu tego korpusu. Są starania, aby majątek korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego przeszedł do rąk władz polskich.

Przed procesem w Marmarosze Szigeth

Rozprawa przeciw legionistom w Marmarosze Szigeth zacznie się 8 czerwca; będzie jawną i prowadzoną w języku niemieckim. Oskarżonych jest 115 legionistów. Najciężej oskarżeni są:

Kapitan Górecki o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa, nieuprawnionego werbunku, spisku dezercyjnego, rokoszu, uczestnictwa w morderstwie, gwałtu publicznego, wreszcie kradzieży przez wydanie dla polskiego korpusu posiłkowego 550.000 kor., mundurów i prowiantów;

rotmistrz Norbert Okołowicz o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa, nieuprawnionego werbunku, spisku, buntu, rokoszu i kradzieży;

X. Józef Panaś o zbrodnię nieuprawnionego werbunku, spisku, buntu i rokoszu;

major Włodzimierz Zagórski o zbrodnię niedozwolonego werbunku, spisku, buntu, gwałtu publicznego i kradzieży;

podporucznik Rudzki o zbrodnię nieuprawnionego werbunku, uwiedzenia do naruszenia przysięgi wojskowej, buntu i kradzieży;

porucznik Roman Gliniecki o zbrodnię nieuprawnionego werbunku, spisku, buntu, rokoszu i kradzieży.

Wszystkim powyższym grozi kara z § 328 a. wojskowej ustawy karnej, który przewiduje jedynie karę śmierci przez powieszenie z tem, że prawo ułaskawienia przysługuje tylko cesarzowi.

Dalej oskarżeni są o nieuprawniony werbunek, spisek dezercyjny, kradzież, a częściowo o bunt:

rotmistrzowie: Kucz, W. Nikk i S. Torma;

kapitanowie: Bold, Łapicki i Przepilński;

porucznicy: Barzykowski, Bogd Cwiertniak, Dr. Kończacki, Łał Oczkiewicz, Ruciński, Sidorowicz, czyński, Dr. Tarkowski, Wierzbicki, Zachorowski i J. Żuławski-Szeliga;

podporucznicy: Ablewicz, Beld Bałanda, Czopp, Frosolowicz, German, Goldmann, Graff, Homme, Józwa, W. Kosowski, Krogulski, Kufakowski, Lambert, Majewski, S. Marck, J. Mitschein, Popiel, Rechowicz, Rudka, Szwajkowski, Tegnerowicz, Waligórski, Wróblewski, A. Wallner, Z. Wasserrab, S. Zygmunt;

chorążowie: Baryś, Biełowski, Biliński, E. Charzewski, Chrobak, Czyżewicz, H. Dłużynski, Gromczakiewicz, Gumiński, Goebel, Gruszka, Imielski, Korabiowski, S. Knapski, Kurowski, Łazerowicz, Mazuraki, Miodoński, Misiak, Mrowec, Norwind, Ostrowski, Paszkowski, Piro, Płatet, Prus, Sapecki, S. Sroczyński, Stanczykiewicz, Seredyński, Uziębło, Wierzbicki, Zabokrzycki, S. Załęski, Zygmunt (?);

plutonowi: Grodzicki, Jastrzębski, Rudwardas;

sierzanci: Czerny, Drewniak, Kusinowicz, Majewski, Pachonński, Szmidt, Zaleski, Zubrzycki;

kaprale: Brzezon, Cholewa, Chojnacki, Pyzikiewicz, Różycki, Turek;

legioniści: Goraj, Fijak, Kus, Macioch, Pyc, Riss, Willk.

Wreszcie kapitan Lewartowski i podporucznik Jan Skrzyński oskarżeni są o współwinę, ponieważ wiedząc o spisku dezercyjnym, nie zawiadomili o tem władzy.

Zacytowano do rozprawy 121 świadków, między innymi marszałka porucznika Schillinga i generał-majora Zielińskiego. Rozprawa potrwa kilka tygodni.

Jezuici a Chełmszczyzna

Przełożony Prowincji Polskiej Tow. Jezusowego, ks. Henryk Haduch, ogłasza w pismach krakowskich następujące wyjaśnienie:

»Szwajcarskie czasopismo« Tribune de Genewie z dnia 8 kwietnia b. r. a za

niem francuski »Temps«, zamieścił wiadomość jakoby generał zakonu Towarzystwa Jezusowego, X. Włodzimierz Ledochowski pod wpływem X. metropolity Szeptyckiego, dał się pozyskać dla sprawy przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy i w tym kierunku użył wpływów swoich we Wiedniu. Notatkę tę powtórzyły niektóre pisma krajowe. Tak n. p. »Wiadomości Polskie« z Piotrkowa w nr. 180 z d. 19 maja 1918 r. »Gazeta Polska« z Dąbrowy w nr. 119 z dnia 29 maja br. i może inne jeszcze, które uszły naszej uwagi.

Wobec tego rodzaju krzywdzących pogłosek, na wyraźne życzenie X. generała Ledochowskiego, jego powagą i w jego imieniu oświadczam co następuje:

X. metropolita Szeptycki, nie tylko nie pozyskał X. Ledochowskiego dla sprawy przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy, ale z nim nigdy zgoła o tej kwestji, ani ustnie nie mówił, ani pośrednio lub listownie się nie znoził X. Ledochowski ze swej strony nigdy najmniejszej akcji w tym kierunku ni w Wiedniu ni gdzieindziej nie podejmował. Cała więc powyższa wiadomość, tak w ogólnej swej treści, jak we wszystkich szczegółach, jest złośliwym wymysłem, równie bezpodstawnym, jak dobrej sławie zakonu uwłaczającym.

Niebywałe wydatki wojenne

Ameryki

Waszyngton. (BK). Izba poselska przyjęła przedłożenie, przywołujące na największy wydatek wojenny w dziejach Stanów Zjednoczonych, a mianowicie uchwaliła kredyt 12 miliardów, 42 milionów dolarów i upoważniła prezydenta Stanów Zjednoczonych do powołania pod broń i wyćwiczenia wszystkich mężczyzn zdolnych do broni.

Pogłoski o ustąpieniu Rady Regencyjnej

W mieście kursowały w ostatnich dwóch dniach pogłoski o rzekomem ustąpieniu Rady Regencyjnej. Źródło tych pogłosek stanowi powtórzona przez »Na przód« za lwowską »Gazetą Wieczorną« notatka o pogłoskach pochodzących z Warszawy, jakoby Rada Regencyjna miała ustąpić. Powodem tego ustąpienia ma być rzekomo rozwiązanie korpusu polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego.

Na podstawie informacji osób, które wczoraj przybyły z Warszawy, oraz listów, jakieśmy wczoraj stamtąd otrzymali, możemy stwierdzić, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

O ile chodzi o podstawę tej pogłoski: rozwiązanie I korpusu polskiego, to należy zauważyć, że fakt ten był zapewne już dawniej oczekiwany przez Radę Regencyjną, co wynikało z listu jej do gen. Muśnickiego z datą 10 maja, w którym zwalniano korpus z złożonej jej przysięgi, upoważnia gen. Muśnickiego do samodzielnego decydowania o dalszych losach korpusu, zwracając uwagę, aby nie doszło do konfliktu. Fakt rozwiązania korpusu nie był więc niespodzianką, a gdyby miał decydować o losach Rady Regencyjnej, byłaby ona już dawniej wysnuła odpowiednie konsekwencje.

Źródło zaś pogłoski tkwić może w pewnych kołach politycznych, które w ostatnich czasach okazują dążenie do obejmowania placówek w organizacji państwowej, wobec której zresztą obecnie uprawiają zasadniczo bierną obstrukcję. Zdaje się, że sfery te chętnie widziałyby także ustąpienie obecnych członków Rady Regencyjnej, aby ewentualnie swoimi ludźmi obsadzić te »posady«. Nie jest więc wykluczone, że pogłoskę ową »is fecit cui prodest«.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Na Macierz Szkolną. Z inicjatywy dyr. p. Zofji Hussarzewskiej, członkini Zarządu P. M. S. w niedzielę ub. odbyła się urozmaicona zabawa ludowa, w ogrodzie T-wa Dobroczyńności, przy ul. Kaliskiej, dzierzawionym przez p. Marczyka—Zabawa pomimo dzystej pogody cieszyła się powodzeniem olbrzymim, tak że dochód z niej, poważnie zasilił P. M. S. Było tylko małe niezadowolenie, z tantowej loterji, gdyż za dużo było biletów pustych. Pomimo wszystkiego, piękny i uroczy koncert orkiestry 5 puł. strzelców i inne atrakcje, w zupełności zadowolniły przybyłych licznie gości. Dowiadujemy się, że dla przysporzenia funduszy P. M. S. zaproszono p. H. Czarneckiego, aby w najbliższych dniach wystawił na jej dochód nową operetkę na co też P. Czarnecki przystał jaknajchętniej.

Ze Stow. lokatorów. Zarząd Stow. lokatorów m. Radomska, zwraca się do swych członków z usilnem wezwaniem, aby o wszelkich nieporozumieniach, wynikających pomiędzy nimi a właścicielami domów na tle mieszkaniowem, donosili natychmiast zarządowi tegoż Stowarzyszenia.

Zapisy w dalszym ciągu, jak również składki, przyjmuje skarbnik Stow. p. Weinberg, ul. Kaliska nr. 2 i sklep »Promień«, p. S. Pawłowski, Krakowska nr. 2.

Przy sposobności nadmieniamy, że na zapowiadany Ogólny Zjazd wszystkich lokatorów z całego Królestwa I ol., odbyć się mający w dn. 9 czerwca b. r., wyjeżdżają do Lublina, prezes Stow. lokatorów inż. p. Krassowski, skarbnik p. Weinberg, oraz sekretarz p. Ed. Królikiewicz.

Wyjazd oper. H. Czarneckiego.

Po pięciodniowych występach opuścił nasze miasto artystyczny zespół operetki H. Czarneckiego z Piotrkowa. Wystawiane operetki cieszyły się olbrzymim powodzeniem, dowodem czego, że na każde przedstawienie bilety zakupione były uprzednio, tak, że w dniu przedstawienia kasa była czynną o tyle, że sprzedawno tylko bilety wejściowe; bardzo wiele osób dochodziło bez biletu. Operetka p. Czarneckiego tem chętniej widziana jest w Radomsku, że poza kinem jest to nie rala jedyna miła rozrywka. To też należy się spodziewać, że w bieżącym sezonie, jeszcze raz zjeżdźcie sympatyczny zespół operetki p. H. Czarneckiego, zawsze mile u nas widziany.

Bandytyzm. W tych dniach trzech zamaskowanych drabów z bronią w ręku, dokonało śmiałego napadu na mieszkanie Józefa Kowalskiego we wsi Płoszów. Bandytci sterorzyłowawszy leżących już w łóżkach pod groźbą browninga żądali wydania pieniędzy, których Kowalscy w domu nie posiadali. Po dokonaniu rewizji i splądrowaniu, opryski zabrali wiele ubrań i bielizny, co przedstawia dziś wartość kilkuset rubli, poczem, wydali dyspozycję znajdującym się w mieszkaniu, aby nikt nie ważył się pokazać lub alarmować sąsiadów w ciągu półgodziny. Rozkaz ten napadnięci wypełnili ściśle, co ułatwiło bandytom ucieczkę. Zawiadomiony o powyższym napadzie komendant posterunku żandarmerji p. Gwóźdź, wysłał natychmiast dwóch żandarmów z psem policyjnym na poszukiwanie bandytów.

Stulecie gen. Dąbrowskiego

Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbyło się u Fary uroczyste nabożeństwo, ku upamiętnieniu 100-letniej rocznicy zgonu twórcy Legionów, generała Henryka Dąbrowskiego.

Na nabożeństwo przybyli: wiceprezydenci miasta Piotrkowa pp. Ostrowski i Olszewski z gronem radnych, prezes

Królewsko-polskiego Sądu okr. i prokurator Rudnicki, przedstawiciele różnych instytucji i korporacji. Zauważyliśmy także jen. Wiktora z córkami i starostę d-ra Dunikowskiego z rodziną.

Świątynia zapełniła się publicznością ze wszystkich sfer. W nawie ustawili się uczniowie gimn. I z prof. Stawiskim i II gimn. z dyr. ks. Janowskim i prof. dr. Rutkowskim. W sąsiedztwie zajęli miejsca legionści z kapitanami Rucińskim, komendantem tutejszych oddziałów legionowych i Zabielskim, komendantem Głównego Urzędu Zaciągu do wojska polskiego.

Uroczystą mszę św. odprawił wikariusz ks. Mieszczański, przyczem straż honorową pełnili dwaj ułani legionów z wyciągniętymi pałasami.

Śpiewał szereg Legionów Jan Niezgoda, a orkiestra odegrała szereg utworów o charakterze religijno-patriotycznym.

Po mszy św. wstąpił na kazalnicę wikariusz ks. Psonka i wypowiedział kazanie, owiane gorącym duchem patriotycznym, na temat znaczenia postaci Twórcy Legionów, i rocznicy obecnej.

Odśpiewaniem pieśni »Boże coś Polskę« zakończono uroczystość w kościele, która miała przebieg niezwykle podniosły.

W miesiącu dzień rocznicy wielkiego patrioty i generała polskiego minął bez większego wrażenia. Tylko w kilku oknach wystawowych widniał portret Dąbrowskiego, ozdobiony zielenią, jak np. w księgarni p. Szustra, w sklepie p. Dobrzańskiego, w cukierni p. Szymańskiego.

Również balkon gmachu magistrackiego był ozdobiony portretem bohatera i sztandarami narodowymi.

Sklepy były otwarte podczas uroczystego nabożeństwa. Nie chodzili bowiem do sklepów tajemniczy delegaci bezimiennego komitetu i nie »nakazywali« zamykać, ani też właściciele nie potrzebowali się obawiać odwetu za nieposłuszeństwo.

W dniu setnej rocznicy śmierci wielkiego bohatera polskiego, z którego nazwiskiem i czynami złączony jest nieśmiertelny mazurek: »jeszcze Polska nie zginęła!«, pieśń, która w całym świecie kulturalnym jest legitymacją Polaka i jego protestem hardym przeciw wielkiej krzywdzie, mieszkańcy Piotrkowa, dla zamianowania swych uczuć nie wywiesili nawet chorągwi narodowych, aby ten zewnętrzny znak mówił znajdującym się wśród nas obcym przybyszom, że święcimy pamięć wielkiego generała polskiego. Nikt bowiem, ani milicja, ani żandarmerja nie wydała rozkazu wywieszenia chorągwi, któryby niewątpliwie był wykonany...

Smutne to, lecz niestety, prawdziwe. Wczorajem odbył się w sali Rzemieślników uroczysty wieczór, z którego sprawozdanie podamy w następnym numerze.

KRONIKA

7 Czerwca. Piątek.

† Serca Jezusowego. Roberta Op.

Wschód słońca o g. 3 m. 42. Zachód słońca o g. 8 m. 15. Wschód księżycy o g. 00 m. 00 pn. Zachód księżycy o g. 6 m. 50 pp.

— **O sprawę polską.** »Morgenztg« donosi z Berlina: B. Wolffa ogłosiło wiadomość, podaną przez wiedeńską »Zeit«, iż hr. Burian podczas rokowań z kancleżem Rzeszy, hr. Hertlingiem, które mają nastąpić w najbliższym czasie, na pierwszy plan wysunie kwestję austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej. Od ustępstw Niemiec w tej sprawie będzie zależało stanowisko polaków w parlamencie austriackim, wobec konieczności państwowych. Wiadomość »Zeit« powtarza także »Nordd. Allg. Ztg.« bez komentarzy, z czego wnioskują, iż doniesienie dziennika wiedeńskiego nie jest bez podstawy.

— **Internowanie Rabskiego.** Władze niemieckie internowały Władysława Rabskiego, który po blisko trzyletnim pobycie w Petersburgu powrócił do Warszawy.

— **Przeciw militaryzacji Francji** Literat Roman Rolland wystosował w szwajcarskim »Demain« odezwę do literatów francuskich, w której protestuje przeciwko militaryzacji Francji, a w szczególności przeciw temu, że akademja francuska mianuje przedstawicieli militarysty na swoich członków.

Z miasta

— **Oktawa Bożego Ciała.** Wczoraj popołudniu odbyła się uroczysta procesja z okazji oktawy Bożego Ciała. Tysiączne rzesze obchodzili ołtarze, wśród śpiewu pieśni, przy dźwiękach orkiestry strażackiej.

— **Instalacja nowego proboszcza w Piotrkowie.** Jak się dowiadujemy, instalacja nowego proboszcza, ks. kanonika Włodzimierza Jasińskiego, dotychczas proboszcza parafji Konin, odbędzie się w Piotrkowie, w niedzielę dn. 16 bm. Organizuje się specjalny Komitet, który zajmie się przygotowaniem, celem jak najgodniejszego przyjęcia nowego duszpasterza.

— **Przedstawienie szkolne.** Staraniem i siłami młodzieży Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego oraz szkoły wzorowej odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 5 i pół po południu w Auli szkolnej (ul. Dominikanek—Stronczyńskiego 1) przedstawienie, którego treść stanowią:

- 1) »Hold wiosnie«, M. Tobiasiewiczówny,
- 2) »W noc świętojańską«, Jadwigi Pajon de Momets,
- 3) »Modlitwa wieczorna lasu«, Henryka Sienkiewicza.

Na scenie wystąpią młodociane artystki ośmio i dziewięcioletnie w fantastycznych strojach. Milusińscy jako aktorzy bywają wszędzie widziani mile. Nie wątpimy, że i tutaj sami nie doznają i drugim nie sprawią zawodu.

Dochód przeznaczony na Internat, stwarzany przez Samopomoc uczenia Państw. Seminarjum.

— **Przejechanie.** Wczoraj przejechał pociąg kobietę niewiadomego nazwiska w pobliżu Piotrkowa.

Z Polski

— **Delegacja żydowska u arcyb.** Kakowskiego. Podczas pobytu J. E. ks. arcybiskupa warsz. w Górczu, delegacja żydowska podała mu adres, w którym, jak donosi prasa żydowska pisze m. in.: Odżywają i urzeczywistniają się świetne obrazy dawnej przeszłości kraju. Pełni radości z cudów Opatrzności, my, żydzi, zwracamy też swój tęskny wzrok ku świetnej przeszłości naszej w dawnym państwie polskim i tuszymy, że odrodzenie to i nam przyniesie ową tolerancję i owe urzędowania gmin żydowskich, które Polska zawsze się wyróżniała.

J. E. ks. arcybiskup — według »Momentu« — rzekł m. in., że żąda zapomniań różnych starożytności. Nowe słońce wschodzi obecnie nad Polską, a gdy będziemy szli ręką w rękę, łaska Boża nam dopomoże.

— **Prośby o uwolnienie jeńców z obozów,** znajdujących się w Niemczech, należy, jak informuje »D. Warsz. Ztg.« — bezwarunkowo podawać do właściwych naczelników powiatów lub prezydentów policji. Podawanie próśb wprost do ministerstwa wojny w Berlinie, do obozów, a także do urzędów gen. gubernatorstwa i gubernji wojskowych jest bezcelowe, gdyż prośby takie będą pozostawiane bez odpowiedzi i niszczone.

— **Podwyżka.** Urzędnicy wszystkich ministerstw naszych, pobierający nie więcej niż 500 marek miesięcznie, zarówno etatowi, jak i djeta-rjusze, zgodnie z uchwałą Rady ministrów, otrzymywać będą każdego 15-go, począwszy od bieżącego miesiąca, po 100 marek dodatku drożyznianego.

— **Z Instytutu Naukowego Gospodarstwa wiejskiego w Puławach.** Przy Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zorganizowany został w roku bieżącym dział higieny i lecznictwa zwierząt, który oprócz badań czysto naukowych ma też na celu przygotowanie szczeniów ochronnych i surowic leczniczych dla walki z chorobami zakaźnymi zwierząt domowych. Na razie pracownia serologiczna zaczęła od wyrobu surowic, przeciw różnym świńskiej.

— **Zmiany w duchowieństwie.** W Djecezji Kujawsko-Kaliskiej świeżo zaszyły następujące zmiany pośród duchowieństwa, a mianowicie: Przeniesieni proboszczowie: ks. kan. Roman Kossowski z Rudlic do Kłomnic z pozostawieniem na stanowisku sekretarza Konsystorza Jeneralnego, ks. Paweł Bohotek ze Skęczniewa do Rudlic, ks. Faustyn Filewski z Walichnow do Janiszewa, ks. Michał Koźbiak z Janiszewa do Watrkowic, ks. Wacław Chrzanowski z Wartkowic do Walichnow, ks. Antoni Kalinowski z Byczyny do Zbrachlina, ks. Władysław Kochanowski ze Zbrachlina do Grabienic i ks. Kazimierz Głowacki z Grabienic do Byczyny.

Wikariusz par. Zadzim ks. Jan Tomaszewski przeniesiony do Szadku.

Mianowani proboszczami: ks. Stanisław Grzywak, wikariusz w Dziętkowicach proboszczem par. Żóraw, ks. Kazimierz Busse profes. seminarjum djecezjalnego, proboszczem par. Skęczniew z uwolnieniem z zajmowanego dotąd stanowiska profesora.

— **Podatek na biednych.** Na wniosek Magistratu, Rada miejska we Włocławku uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w wysokości 400.000 mk. od zamożniejszych obywateli miasta, o ile się da, bezprocentowej, na zaopatrzenie ubogiej ludności miasta w odzież, bieliznę i obuwie.

— **»Skandal śledziów«.** Pewien urzędnik wydziału zaopatrywania w Warszawie sprzedał w dn. 11 maja p. L. Karasińskiemu (skład win przy ul. Bielańskiej) 59 beczek śledzi po 480 mk. za beczkę.

Śledzie te były sprowadzone jeszcze w wielkim poście, ale w sklepach miejskich ich nie było.

Dn. 12 maja p. Karasiński odprzedał śledzie żydowi 1500 mk. za beczkę, który w dniu 13 maja odprzedał śledzie detalostom po 2500 marek za beczkę.

Radny Rirsrot wniósł w tej sprawie interpelację w radzie miejskiej.

— **Znikanie dziewcząt.** »Moment« donosi, iż w wielu miastach prowincjonalnych znikają bez śladu młode dziewczęta. Podejrzewają istnienie bandy zorganizowanej, która wywozi dziewczęta.

— **Plantacje ryżu w Polsce.** Tytułem próby, niektórzy ogrodnicy w Polsce zaprowadzili plantację ryżu.

— **Strejk pracowników fryzjerskich.** Z Radomia donoszą: W ubiegłą niedzielę rozpoczął się strejk pracowników fryzjerskich. Pracownicy żądają: podniesienia płacy o 100 proc., zniesienia nadatków, w miejsce których 25 proc. od zarobku dziennego pracownika, godz. pracy od 8 rano do 7 wieczór, w piątki i soboty do godz. 8 wiecz., w niedzielę zaś do 12 w połud.

— **Nowy dyrektor teatru krakowskiego.** Prezydent m. Krakowa po porozumieniu się z komisją parlamentarną wszystkich klubów Rady miejskiej, zamianował dyrektorem teatru od sezonu 1918-19 p. Teofila Trzczińskiego.

— **Żądania krakowskich kelnerów.** Kelnerzy krakowscy postawili pracodawcom szereg żądań, w tej liczbie 10—15 proc. od obrotu, przyjmowanie tylko członków organizacji, wolny dzień w tygodniu, utrzymanie lub 8 kor. dziennie.

— **Kartofle marzną.** Z różnych miejscowości pow. kieleckiego donoszą, że skutki dotkliwych przymrozków będą fatalne dla przyszłych zbiorów. Dotyczy to przedewszystkiem ziemniaków, które w wielu miejscowościach zupełnie pomarziły. Ujemnie także wpływają przymrozki na zboża, opóźnia bowiem w zbiorach.

— **Złodziejska organizacja uczniowska.** Z Kielc donoszą: Nie przestaje zajmować opinii, wykrucie w szkole handlowej męskiej, złodziejskiej organizacji p. n. »Partja świętej ekspropriacji, vel czarnej ręki«. Należało do niej 7 chłopców z obywatelskich, przeważnie bogatych rodzin ziemiańskich i mieszczańskich. Mieli specjalną ustawę, przewidującą między innymi ordery za szczególne zręczne kradzieże. Dochodzenie wykryło, iż polem działania ich było kilkanaście różnych sklepów w Kielcach. Wszystkich winnych wydalono ze szkoły.

— **Napad bandycki.** W odległości 5 kilometrów od Włoszczy w Podlipiu, dnia 28 maja napadli bandyci na jadącego z Jędrzejowa kupca Icka Szczecinę i jego towarzyszkę. Obrabowali ich do szczytu nawet z bielizny, szamocącego się Szczecinę zabili. Stało się to w biały dzień o godz. 4 po południu.

Ze świata

— **Ważne dla pielęgniarek.** W zakładzie leczniczym Czerw. Krzyża dla pielęgniarek w Puchberg a) Schneeberg, umieszczonym w hotelu »Schneebergbahn« otwarto w tym miesiącu sezon letni. Zakład Czerw. Krzyża dla pielęgniarek piersiowo chorych w Brezolup, obok Węg. Hredynca jest cały rok otwarty. Do obu zakładów przyjmuje się pielęgniarke Czerw. Krzyża i zarządu wojskowego, które nabawiły się choroby w służbie. Podanie o przyjęcie należy wnosić za pośrednictwem komendy szpitalnej do Austr. Stowarzyszenia Czerw. Krzyża we Wiedniu, Milch-gasse 1.

— **Najwybitniejszy pisarz ukraiński zaginał bez wieści.** Najwybitniejszy współczesny pisarz ukraiński W. Wynnyczenko, były prezes ukraińskiej Rady, zaniechał działalności politycznej i znikł z kraju. Nikt nie wie, gdzie publicysta obecnie bawi. Cała opinja ukraińska uważa go zgodnie za zaginionego bez wieści.

— **Nabożeństwo w dniu urodzin cara.** Z Kijowa donoszą do »Neue Fr. Presse«: W dn. 19 maja odbyło się, jak się teraz dowiadują w miejscowej cerkwi św. Jerzego, z okazji urodzin b. cara Mikołaja, nabożeństwo, na którym było wielu oficerów.

— **Aktor aresztowany na scenie.** W jednym z teatrów przedmiejskich w Budapeszcie odbyła się wczoraj niespodzianie w czasie przedstawienia rewizja policyjno-wojskowa. Wielką sensację wśród publiczności wywołało aresztowanie na otwartej scenie jednego z głównych akto-

rów, który — jak się okazało — był dawno przez policję ściganym dezertorem. Aktor ten grał właśnie rolę audytora wojskowego, przesłuchującego dezertera. Przedstawienie naturalnie przerwano.

— **Siedmset rozwodów w czterech miesiącach** zatwierdził jeden jedyny sąd okręgowy w Berlinie. Liczby te wymownie świadczą o nędzy moralnej w obecnych czasach.

Z pism i książek

Jan Sitowski. Dwory i dworki w Limanowszczyźnie, oraz ich właściciele w ostatnich dziesiątkach XIX w. w Piotrkowie Trybunańskim 1918

Ostatni już czas zbierać podobizny, gromadzić dokumenty, pisać dzieje dworów polskich i dworków. Ogniska bujnego ongiś życia dawnego i towarzyskiego polskiego, ośrodki kultury naszej, maleją li-czebnie coraz bardziej. Wojenna pożoga zniszczyła te warownie i środowiska nasze na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Białej Rusi, skąpo ich uszczędziła na reszcie obszaru polskiego. A i proces społeczny przedwojenny (parcelacja, dzierżawy żydowskie) od dawna na południowym pasie Małopolski usuwa stare dwory i dworki.

Zakopański Oddział Towarzystwa Ludoznawczego już dawno wypowiedział pragnienie i zachęcał do zbierania wiadomości o dworach na Podolu. Boć dworki na Podhalu i w Sądecczyźnie barwne mają dzieje i to dzieje stare, choćby czasy Kostki Napirskiego lub dobę arjańską wspomnieć. Życzenie Towarzystwa Ludoznawczego wziął sobie szczerze do serca właściciel jednego z takich dworków i najbliższe sobie dane ogłosił.

Z własnych przeżyć i wiadomości, z informacji od osób innych, wreszcie z ksiąg hipotecznych zgromadził sobie Autor tworzony do obrazu dziejowego 40 dworków. Z wiadomościami o budynkach połączył wiadomości o ich posiadaczach, co dla dotyczących rodzin nie będzie bez wartości i znaczenia. Przesuwają się przed czytelnikiem nazwiska i rody znane szerze w Polsce jak baronów Brunickich i Gostkowskich, Szalayów, Żuławskich, Dunikowskich, Marszałkowiczów, Walterów, Żuków-Skarszewskich, Reklewskich, Głębockich i td. Lepiej znane Autorowi postaci dostają tu swe charakterystyki.

Praca ozdobiona jest obrazem dworu w Mordarce pod Limanową, który i w wojnie obecnej będzie miał swoją kartę. Gościli w nim orężni żołnierze austriacy, grzał się tu szary bohater robotnik polski, do izb dworu za legionistą w poszukiwaniu zapędzał się kozak. Interesujący przyczynek dzisiejszy dał już Autor we wspomnieniu tych chwil, ogłoszonym w »Pia-ście« 1916 roku i w osobnej broszurce.

Niewątpliwie praca J. Sitowskiego znajduje rzetelne uznanie i zachęci także innych do opisu i opowieści o dworach i dworkach innych okolic. mg.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 6 bm.

Na froncie tyrolskim i nad Piawą nieustannie walki artyleryjskie.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 6 bm.

Na froncie bitwy położenie nie zmieniło. Lokalne działania bojowe na zachód od Pantoise, na północ od Aisney i nad Savieres dały nam w posiadanie nieprzyjacielskie szafce i rowy. Chateau-Thierry było pod nieustannym francuskim ogniem niszczącym.

Zdobycz na froncie niemieckiego następcy tronu wynosi od 27 maja b. r. 55.000 jeńców, w tem przeszło 1.500 oficerów, ponad 650 dział i z górą 2.000 karabinów maszynowych.

W dwóch dniach ostatnich strącono 46 nieprzyjacielskich latawców i 4 balony na uwięzi.

Z piotrkowskiej Rady miejskiej

W środę wieczorem zebrała się Rada m. Piotrkowa w sali Magistratu na zwykłe posiedzenie. Udział w nim był dość liczny. W zastępstwie nieobecnych prezydenta Nowickiego, który w sprawach miejskich wyjechał do Warszawy i Lublina, przewodniczył środowym obradom Rady I wiceprezydent Ostrowski, przy współudziale II wiceprezydenta Olszewskiego.

Sprawozdanie Zarządu

Na wstępie zakomunikował przewodniczący wicepr. Ostrowski pismo Ministerstwa spraw wewnętrznych, opowiadające się za zwolnieniem urzędników państwowych polskich od opłacania podatku szkolnego. Wobec tego dalsze ściąganie tego podatku od urzędników Sądu królewskopolskiego będzie przez Magistrat wstrzymane.

W dalszym ciągu zawiadomił wicepr. Ostrowski Radę, że władze okupacyjne oddały miastu część gmachu b. monopolu rosyjskiego przy ul. Bykowskiej, gdzie po przeprowadzeniu niezbędnych przeróbek będzie umieszczony Szpital Epidemiczny. Koszta doprowadzenia do jakiegoś należytego stanu tego budynku monopolowego wyniosą do 30.000 kor.

Co do urzędzenia odwieszalni, to wyłoniły się poważne trudności z wyszukaniem lokalu. Wobec tego Zarząd miasta postanowił tuż obok gmachu monopolowego, gdzie będzie Szpital Epid., wystawić osobny barak, który będzie mógł korzystać z ogrzewania centralnego i z wodociągów (w Szpitalu Epidemicznym).

Szpital ten będzie gotów 1 lipca, a odwieszalnia zacznie spełniać swoje zadanie dopiero w połowie sierpnia.

Zarząd miasta, wspólnie z wybraną przez Radę Komisją (radni Kasprzykowski, Muszyński i Żerkowski) zajmował się sprawą wysiedlenia ludności niestałej. Dotychczas wysiedlono kilkanaście osób i rodzin. W pracach tych jednak nastąpiła przerwa. Stosujemy się tu do uchwały Rady miejskiej, jak i ogłoszenia c. k. Komendy powiatowej. Ponieważ Ministerstwo spraw wewnętrznych w piśmie do Zarządu miasta zajęło w sprawie wysiedlenia stanowisko odmienne od uchwały Rady, dlatego Zarząd miasta przed wszystkim brał pod uwagę ogłoszenie Komendy, przy rozpatrywaniu podań, dotyczących wydalenia ludności niestałej z miasta.

Dyskusja

R. Kasprzykowski zauważył, że miasto poniosło znaczne koszty, przyprowadzając budynek p. Weinziehera, gdzie dotąd mieści się Szpital Epidemiczny, do należytego stanu. Dzisiaj ten budynek się opuszcza i przenosi Szpital gdzieindziej. R. Kasprzykowski wobec tego zapytuje, czy Zarząd przedsięwziął wszystkie środki, zmierzające do zatrzymania Szpitala Epid. w dotychczasowym budynku.

R. Landsberg wyjaśnił, że Zarząd miasta rozwiązał kontrakt z powodu zbyt wygórowanej sumy, jaką p. Weinzieher żądał za najem.

R. dr. Sobaniński wyrażał opinię, że budynek p. Weinziehera nie nadaje się na Szpital Epidemiczny. Gmach monopolowy jest znacznie odpowiedniejszy. Do Szpitala Epidemicznego powinno się oddawać tylko tych chorych, którzy nie mają opieki w domu. System przymusowego oddawania ludzi chorych do szpitala jest zły, bo ludzie chorzy się ukrywają, aby nie iść do szpitala, a my dowiadujemy się

o wypadkach zbyt późno, gdy już choroba się rozprzestrzeniła. Dalsza dyskusja dotyczyła przeważnie sprawy wysiedlenia ludności niestałej.

R. Byczkowski oświadczył, że dalsza praca Komisji rugów wydaje się bezcelową, jeżeli dotychczas zdołano wysiedlić zaledwie kilkanaście rodzin i osób!

R. Żerkowski, członek tej Komisji, stwierdził, że niema ona racji bytu bo się uchwały Rady miejskiej nie bierze pod uwagę. Wysiedlono chłopca, który przybył do praktyki w rzemiosło i rzeźniarkę, a zaledwie dwóch manufakturzystów, gdy 12.000 ludzi w ciągu ostatnich dwóch lat osiedliło się w Piotrkowie.

R. Pruszyński: Musieliśmy się stosować do rozporządzenia Komendy powiatu, które różni się od naszej uchwały, ograniczając wysiedlenie tych, co zarabiają uczciwie. W mieście było 37.000 mieszkańców, a jest ich obecnie 49.000. Podań o pobyt w Piotrkowie wpłynęło dotychczas zaledwie 180.

R. Landsberg wyjaśnił, że uchwała Rady miejskiej co do wysiedlenia nie została zatwierdzoną przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Wobec tego nie można było kierować tą uchwałą, a tylko stosować się do rozporządzenia c. i k. Komendy powiatowej. Tylko w tych granicach, mogliśmy działać. Panowie radni: Kasprzykowski i Żerkowski, członkowie Komisji rugów, stali na gruncie uchwały Rady miejskiej. (Głosy: Bardzo słusznie!)

R. Landsberg: Nie wiem, czy słusznie, bo wszak nie możemy stosować naszej uchwały, która została przez Polskie Ministerstwo spraw wewnętrznych uchylona. Zarząd miasta stara się ograniczyć liczbę paskarzy, co nam chleb zabierają i powodują drożyznę. Rozpatrzone dotychczas 36 podań i wydano szereg opinii, dotyczących wysiedlenia.

R. dr. Kobos wyraził zdanie, że byłoby z naszej strony wicherzycielstwem i warcholstwem działać przeciw rozporządzeniu Ministerstwa, naszej władzy państwowej. Horyzont rządu polskiego jest szerszy, niż piotrkowskiej Rady miejskiej i trzeba poglądomi temu się podporządkować.

Wnioski i interpelacje

Wicepr. Ostrowski komunikuje, że wpłynął wniosek nagły, podpisany przez radnych Pańskiego, Tyca i Lewandowicza, w sprawie uczczenia pamięci Twórcy Legionów Henryka Dąbrowskiego przez Radę miejską. Wnioskodawcy proponowali urządzenie w czwartek (jako w dzień obchodu) uroczystego posiedzenia Rady, na którymby jeden z placów (plac Targowy) nazwano imieniem Henryka Dąbrowskiego.

Rada miasta nagłoś wniosek przyjęła. Po obradach na wniosek r. Rudnickiego z uwagi na szczupłość czasu i brak należytego przygotowania, postanowiono uroczystego posiedzenia nie urządzać, a sprawę przemianowania którego z placów miejskich imieniem Twórcy Legionów, odroczone na później.

Odczytano interpelację r. Wrzesińskiego czy wiadomo Zarządowi miasta, że przyjmowanie kandydatów do służby w Milicji odbywa się na zasadzie protekcji, a pomija się tych, którzy ukończyli kursa milicyjne.

Sprawę tę przekazano Zarządowi mia-

sta do rozpatrzenia i zdania sprawozdania na najbliższym plenarnym posiedzeniu.

R. Kon interpelował, czy Zarządowi wiadomo, że podczas zabaw niedzielnych niszczy publiczność trawniki i drzewka w parku miejskim ks. Poniatowskiego. Należałoby się zastanowić, czy jest wskazaniem, udzielanie zezwoleń na zabawy w parku.

Po dłuższej dyskusji uchwalono pozostawić w mocy uchwałę Rady co do udzielania pozwoleń na zabawy w parku, poczem Rada rozpatrywała przepisy o podatku dochodowym na rzecz m. Piotrkowa i aljenacyjnym, oraz o opłacie za prawo pobytu w Piotrkowie.

Uchwalono, że osoby, które przybędą po 1 stycznia 1918 r. do Piotrkowa, opłacać muszą 3 kor. kwartalnie za prawo pobytu w mieście.

Sprawa umów nauczycielskich

Z Warszawy donoszą:

W dn. 27 z. m. odbyło się w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego zebranie delegatów rad pedagogicznych. Rozpatrywano na nim sprawę zawierania

BANK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
w Warszawie, ul. Trębacka II
pośredniczy w kupnie i sprzedaży nieruchomości przyjmuje kapitały na lokatę, oraz udziela pożyczek. 819

GUZIKI, DROBIAZGI GALANTERYJNE
i towary nożownicze dostarcza na korzystnych warunkach 815

P. JÓZEF GOTTESMANN
WIEDEŃ II., Lillienbrunngrasse 7

KUPUJĘ

złoto, srebro i wszelką biżuterję, po cenach najwyższych, **Zakład jubilersko-zegarmistrzowski**, pl. Bernardyński obok hotelu Krakowskiego, blisko targu. 709

Suma 35.000 koron

zabezpieczona na 1 numerze hipoteki miejskiej, na 6 proc. do nabycia zaraz.

Wiadomość **Biuro Komisowo-Handlowe „E. Bogusławski i S-ka“**. 820

SA DO SPRZEDANIA

DWA OGIERY

pół krwi gniadej lat 7 i bułońskiej rasy szpak lat 9.

Majątek Wola Grzymolina, pocz. Bełchatów.

Sprzedam z powodu natychmiastowego wyjazdu kilkadziesiąt korey węgla w dobrym gatunku po cenie przystępnej. Wiadomość ul. Przedborska L. 1. stróż wskaże. 837

Uczennica IV-ej kl. poszukuje kondycji na wsi na czas wakacyjny. Wiadomość w Administracji „Dzienn. Narod“

umów na rok przyszły. Stwierdzono, że normy płac, solidarnie postawione przez całe nauczycielstwo uzyskały już sankcję miarodajnych czynników, a więc przedewszystkiem zjazdu rad opiekuńczych szkół społecznych całego Królestwa i umowy są już w wielu szkołach zawarte na nowych podstawach, lub też są w toku. Jedynie niektóre szkoły prywatne usiłują zachować dawniejsze wynagrodzenie personelu szkolnego. Sprawę zawierania umów w tych szkołach poddano dyskusji, która jeszcze raz potwierdziła wysunięte przez rady pedagogiczne postulaty:

1) Zebranie delegatów rad pedagogicznych wzywa i zobowiązuje ogół nauczycielstwa szkół średnich, do zawierania umów na rok szk. 1918-19 zarówno w szkołach społecznych jak i prywatnych na warunkach przyjętych przez zjazd rad Opiekuńczych szkół społecznych.

2) Zebranie delegatów rad pedagogicznych jednogłośnie uchwała zniesienie komisji finansowych, istniejących przy poszczególnych szkołach.

W sprawie zatargu w szkołach Zgromadzenia Kupców, delegaci przyjęli następującą rezolucję: Nie wolno zawierać umów na rok przyszły w szkołach handlowych Zgromadzenia Kupców, dopóki Rady Pedagogiczne szkół rzeczonych nie określą swego stanowiska względem sytuacji, jaka się w tych szkołach wytworzyła.

Następnie dyskutowano sprawę stworzenia Komisji zawierania umów na rok przyszły i postanowiono wniosek ten poddać pod plebiscyt przez głosowanie na zebraniach poszczególnych rad pedagogicznych, które odbyć się winny przed terminem następnego zebrania t. j. do dn. 8 czerwca.

BANK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
w Warszawie, ul. Trębacka II
pośredniczy w kupnie i sprzedaży nieruchomości przyjmuje kapitały na lokatę, oraz udziela pożyczek. 819

W lesistej miejscowości

został otwarty pensjonat na czas wakacji, do którego przyjmuje się uczniów, mających poprawki lub braki w nauce, celem odpowiedniego przygotowania do różnych klas gimnazjum.

Szczegóły w kancelarii II gimnazjum przy ul. Sulejowskiej.

Do poważnej instytucji potrzebny młody

człowiek lub paniąka na posadę. Pierwszeństwo pracującym w sądzie, w kancelarii adwokata lub rejenta. Pensja na początek 150 Koron miesięcznie. Szczegółowe oferty proszę złożyć w Administracji „Dziennika Narodowego“ sub. B. R. 830

Bardzo ważne

kupuję sztuczne zęby (mogą być połamane) oraz szczęki i złoto.

Adres: Łódź, ul. Piotrkowska Nr 9, oficyna II piętro, M. Kohn. 811

Skradziono

Piotrowi Szadkowskiemu we wsi Polichno pod Wolborzem gm. Bogusławice z d. 2 na 3 czerwca konia (ogiera) maści gniadej, lat 4 i pół, wartości 3000 rb. Za wykrycie złodzieja, przeznacza poszkodowany 500 rubli. 836

Zgubiono

w drodze z Piotrkowa do wsi Ręczna (pow. piotrkow.) 2 świadectwa kowalskie, wydane przez Zgromadzenie Starszych Majstrów w Piotrkowie na imię Polikarpa Janika i Władysława Świstaka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za odpowiednim wynagrodzeniem do administracji „Dziennika Narodowego“ dla P. K. 838

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71, parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-rej w południe w dni powszednie i w niedzieli. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1-rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski